



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Twarze Władysława Broniewskiego : na marginesie "pamiętnika" i publicystyki

Author: Paweł Majerski

Citation style: Majerski Paweł. (2019). Twarze Władysława Broniewskiego : na marginesie "pamiętnika" i publicystyki. W: E. Dutka, M. Kisiel (red.), "Historia, biografia, literatura : studia i szkice o literaturze polskiej XX i XXI wieku" (S. 51-67). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Paweł Majerski
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Twarze Władysława Broniewskiego Na marginesie „pamiętnika” i publicystyki

W aurze legendy

Teksty ukryte, ujawniane fragmentarycznie (możemy wtedy przypuszczać, że istnieją lub powstają) zawsze intrygują, skłaniają do mnożenia pytań, pozwalają na snucie domysłów i podejrzeń. Dlaczego nie „na bieżąco”, nie teraz, nie w całości? Może lepiej utajniać je całkowicie, w przeciwnym razie autor kusi potencjalnego odbiorcę „upublicznianiem” siebie. A jeśli do tego dochodzi testamentowa klauzula ogłoszenia zapisów w przyszłości oznaczonej konkretną datą? Zatem jest pisany i skrywany, dla kogoś – ja, autor, doceniam jego wagę – przeznaczony. Czy można przywołać „prao obraz” człowieka z białą kartką, który za chwilę podejmie wyzwanie zapisu? W jakich okolicznościach? Ile będzie miał czasu na nieprzerwane zapisywanie? Kim jest? Stanisław Jaworski przypuszczał:

[...] to zapewne szaman, czarownik oddzielony od całego świata, samotny, w upojeniu oczekujący, aby podjąć obrzędowy taniec, modlitwę, ekspresję. To kapłan, wśród ciszy wiernych, szukający słów, którymi ma za chwilę przemówić do nich – i do Boga. To śpiewak, jeszcze nieobecny, jeszcze wsłuchany w samego siebie – zanim uderzy w struny¹.

¹ S. JAWORSKI: *Nad białą kartką*. W: IDEM: „*Piszę, więc jestem*”. O procesie twórczym w literaturze. Kraków 1993, s. 9.

Tak wyobrazimy sobie poetę przeczuwającego siłę (niech wybaczą awangardyści²) tchnienia ducha, intelektualne posłannictwo. On chce „przemówić do Boga”.

Broniewski nie pisze w zaciszu wypełnionego książkami pokoju; pisze wiersze ckliwą, schematyczną „młodopolszczyzną”, przed walką i po walce, wspomina i wybiega myślami w przyszłość, potrzebuje „kartkowego” zwierzenia, bycia z sobą, czasami – rozrachunków z nudą. Pisze „pamiętnik” z całym dobrodziejstwem chwilowego „inwentarza myśli”.

„Przez lata skrywany, czasami tylko reglamentowany »Pamiętnik« Władysława Broniewskiego, zdążył obrosnąć legendą. Trudno się dziwić, ponieważ dotyczył poety, którego wiersze stanowiły żelazny repertuar wszystkich oficjalnych świąt” – pisał we wstępie do opracowanej przez siebie edycji Maciej Tramer³. W wydaniu z 1984 roku, w *Przedstawieniu* Wandy Broniewskiej, znalazła się uwaga o publikacji „bardzo rozszerzonych zapisów z »Pamiętnika«”, opuszczenia tekstu były tu zaznaczone⁴. Autorka wyboru zaznaczyła:

² Jalu Kurek pisał o zabobonie utrwalanym przez samych poetów: „[...] jest w tym coś z szarlatanerii, hochsztaplerstwa, szantażu, bo ludzie chętnie poddają się głaskaniu magii”. J. KUREK: *Zmierzch natchnienia*. W: IDEM: *Zmierzch natchnienia? Szkice o poezji*. Kraków 1976, s. 11.

³ M. TRAMER: *Wstęp do lektury*. W: W. BRONIEWSKI: *Pamiętnik*. Wydanie krytyczne. Oprac. z rękopisu, wstęp i komentarz M. TRAMER. Warszawa 2013, s. 4. W niniejszym tekście do wszystkich fragmentów książki odsyła oznaczenie Pam., po którym umieszczam numer odpowiedniej strony.

⁴ W. BRONIEWSKA: *Przedstawienie*. W: W. BRONIEWSKI: *Pamiętnik 1918–1922*. Wybór i przedślowie W. BRONIEWSKA. Oprac. z rękopisu, wstęp i komentarz F. LICHODZIEJEWSKA. Warszawa 1984, s. 5 (wyd. 2. – Warszawa 1987). Fragmenty drukowane były wcześniej: *Pamiętnik Władysława Broniewskiego. 1918–1922*. „Polityka” 1965, nr 6, s. 1, 6; nr 7, s. 1, 9; Z „Pamiętnika” 1918–1922. W: *Władysław Broniewski*. Wstęp, wybór materiałów i przypisy F. LICHODZIEJEWSKA. Warszawa 1966, s. 105–122. Biblioteka „Polonistyki”; „Morze zjawisk”. *Fragmenty „Pamiętnika”*. Wybór W. BRONIEWSKA. „Miesięcznik Literacki” 1967, nr 3, s. 107–115; Z „Pamiętnika” Władysława Broniewskiego. „Poezja” 1967, nr 5, s. 8–11. Wśród opracowań Lichodziejewska wskazuje swój wstęp w „Polityce”, anonimowe wprowadzenie Janusza Maciejewskiego w „Miesięczniku Literackim”, Jana Zygmunta Jakubowskiego *Młodzieńczy zwiastun burzy Władysława Broniewskiego* w „Poezji” oraz tekst Stanisława Wygodzkiego *Pamiętnik Broniewskiego* w „Gazecie Krakowskiej” 1965, nr 2, s. 5 (wariant w „Spojrzeniach” 1965, nr 13, s. 4). Zob. wykaz w: F. LICHODZIEJEWSKA: *Twórczość Władysława Broniewskiego. Monografia bibliograficzna*. Warszawa 1973, s. 50–51. W zasadach publikacji *Pamiętnika...* z 2013 roku Tramer odnotowuje wybór rosyjski: W. BRONIEWSKI: *Dniownik 1918–1919*. Przeł. W. CHORIEW; *Dniownik 1920–1922*. Przeł. O. ABRAMOWICZ. W: W. BRONIEWSKI: *Dwa głosy, ili pominowienie. Poezja. Proza*. Moskwa 2010, s. 451–559.

Staralam się wybrać te fragmenty, które najlepiej charakteryzują kształtowanie się osobowości Władysława Broniewskiego. Kierując się tą samą myślą, zamieściłam wiersze i przekłady, które wykazują doskonalenie się talentu poetyckiego i w połączeniu z autorskimi komentarzami świadczą o wnikliwej samoocenie i krytycyzmie⁵.

Broniewska zwróciła uwagę na osobowość młodego człowieka, dalej – samoświadomość artystycznej pracy, diagnozy dotyczące zajmowanego miejsca i lirycznych perspektyw rozwoju. Nas interesuje to, jak „uderza w struny”, dlaczego – inaczej: w jakim stopniu – utrwala/skrywa emocje i wtajemniczenia inteligencji młodego człowieka. Istotne jest dopowiedzenie Tramera, iż Autor *Dymów nad miastem* myślał o druku, skoro Wanda Broniewska – tego zdania nie odnajdziemy w *Przedstawiu* – zanotowała: „Gdybym zamierzała opublikować fragmenty, wolno mi naradzać się z p. Lichodziejewską” (Pam., s. 14).

Ryszard Matuszewski wspominał, iż ten „gruby notatnik” był „młodzieńczy, szczery i naiwny”⁶. Przywiązanie Broniewskiego do notatnika, rozpatrywane w aspektach psychologicznych potrzeba i konsekwencja, okoliczności historyczne – to wszystko robi wrażenie: „Gruby zeszyt razem ze swoim autorem przeszedł i przetrwał w oficerskiej raportówce sporo pierwszoliniowych walk z czasów wojen z Ukraińcami, Litwinami i Rosjanami”⁷. Bez wątplenia walk

⁵ W. BRONIEWSKA: *Przedstawie...* W edycji z 2013 roku zobaczymy kopie stron konspektu Wandy Broniewskiej, sporządzonego do pierwszego wydania *Pamiętnika*, między innymi z konkretnymi uwagami o fragmentach przeznaczonych do usunięcia (przykładem: „Usunąć zdanie zaczynające się od słów: »Według mnie, rząd nie powinien...«”).

⁶ Cyt. za: *W słowach jestem wszędzie... Wspomnienia o Władysławie Broniewskim*. Zebrała i oprac. M. PRYZWAN. Warszawa 2011, s. 63 (na stronie źródłowej Pryzwan zaznacza: „[...] tekst dostarczony przez autora”). W książce zamieszczono materiał fotograficzny, pokazujący Broniewskiego „oficjalnego” i prywatnego. Pośród wspomnień znalazły się między innymi teksty Lesława M. Bartelskiego, Leopolda Lewina, Wiktora Weintrauba, Aleksandra Wata, Józefa Czapskiego, Leona Pasternaka, Jerzego Giedroycia. Wykaz źródeł na stronach 245–248.

⁷ Zob. M. TRAMER: *Wstęp do lektury...*, s. 9. By wiedzieć (widzieć) precyzyjnie: „Dokument w postaci notatnika o rozmiarze 104 mm x 165 mm oprawiony w czarną kartonową okładkę z płóciennym grzbietem zawiera 631 stron, które zapisane zostały w przeważającej części czarnym atramentem (sporadycznie turkusowym, niebieskim lub fioletowym). Tekst zapisany został w sposób ciągły z niewielkimi odstępami, bez zaznaczonych akapitów i bez marginesów. Ostatnie 44 strony notatnika pozostały niezapisane. Pismo odręczne, w więk-

krwawych, podczas których myślał o ocaleniu tego emocjonalnie koniecznego skrypty.

Edytor zwraca dziś uwagę na genologiczny status zapisków Broniewskiego – to, rzecz jasna, nie pamiętnik, lecz dziennik. Różnica kolosalna, opozycja (zawodnej przecież) pamięci i (niegubiącego faktów) doznania terażniejszości. Dla pamięci dokumentacyjna wartość dziennika (w tym wypadku nie mamy do czynienia z „nieliterackim” diariuszem) jest bezcenna. Pamiętnik gwarantuje dystans do przeglądu zdarzeń, refleksyjność osadzoną „tam” (wtedy) i „tu” (teraz). I w jednym, i w drugim przypadku w grę wchodzić może „selekcja materiału” oraz – jednak przy tej kwestii pozostaną – myśl o czytelniczym gremium, potencjalnym druku części lub całości. *Pamiętnik* był materiałem przeznaczonym dla niewielkiego grona „wybranych”. We wstępie do wydania z 2013 roku zostały przywołane słowa Lesława M. Bartelskiego, który pisał, że to „chwilowa depresja” i „niewątpliwa chandra” skłaniały Broniewskiego do sięgnięcia po zapiski⁸. Obcujemy więc tutaj, mimo wszystko, z mocą terapeutyczną? Cennymi dla autora powrotami pamięci? A może z myślą o wojennym (bitewnym) „transie”, który – w chwilach ekstremalnych – każe myśleć tylko o sobie?

Intymnie, literacko, „prawdziwie” ...

Broniewski chce być autentyczny, dbać o siłę poetyckiego wyrażenia, w *Pamiętniku* jednak odsłania „pierwsze” oblicze:

zości dobrze czytelne, zawiera niewielką liczbę skreśleń”. Zob. IDEM: *Zasady edycji*. W: W. BRONIEWSKI: *Pamiętnik...*, s. 535.

⁸ Zob. M. TRAMER: *Wstęp do lektury...*, s. 11. Zob. L.M. BARTELSKI: *Drzewo rozpaczające*. W: „*Ja jestem kamień*”. *Wspomnienia o Władysławie Broniewskim*. Zebrała i oprac. M. PRYZWAN. Warszawa 2002, s. 51; L.M. BARTELSKI: *Sąsiad sercu bliski*. W: „*To ja – dąb*”. *Wspomnienia i eseje o Władysławie Broniewskim*. Oprac. W. BALICKI. Warszawa 1970, s. 399. Już w zapisie z 1 maja 1920 roku pojawia się jednak zdanie: „[...] dziś pierwszy raz się kąpałem, a potem czytałem Szarskiemu swój pamiętnik” (*Pam.*, s. 256). W przypisie informacja: „Bohdan Szarski [...] – serdeczny przyjaciel Broniewskiego”. Zginął 28 września 1920 roku w bitwie pod Lidą. Broniewski notował: „Zginął znów jeden z lepszych moich przyjaciół. Ten dziecinny, młodzieńczy Bohdan Szarski, mistyk, filozof... **Jedyny lektor mego pamiętnika** [podkr. – P.M.]. Wrażliwa, mimozowata dusza. [...] Nie ma teraz nikogo, z kim bym się mógł myślami podzielić – dziczej i koło mnie dziczej”.

Czemu, gdy białe kwiaty na drzewach zawisną,
gdy się ziemia cudownie szczęściem rozzieleni,
jakieś łzy zapomniane do oczu się cisną
i tęsknię za cichością umarłej jesieni?...

Czemu to niebo jasne do duszy nie spłynie,
czemu jej nie owionie w swą taflę błękitną?...

Hej! Ścielą mi się kwiaty w całej Ukrainie –
czemu te kwiaty białe w duszy nie zakwitną?⁹

Frazy takie utrwał w batalionie, można zresztą dziś sięgnąć po *Poezje zebrane* i ujrzeć je w swojej bliskości, oczywiście ze świadomością rodzącej się dopiero wrażliwości adepta pióra, a zatem także z historycznoliteracką wyrozumiałością, o którą może nie być łatwo¹⁰. Tadeusz Bujnicki napisał o „ocieraniu się o kicz” i „powtarzaniu wzoru »sztambuchowej« dziewiętnastowiecznej poezji”¹¹. Zapewne wczesny kanon lekturowy musiał mieć znaczenie dla takiej „poetyzacji”, ale chęć doznawania momentów bycia poetą miała, po prostu, charakter wprawek. A przecież czytał będzie choćby Ariosta, Cervantesa, Norwida, Słowackiego, Żeromskiego (do listy powróci wypadnie w trakcie wizyty w pracowni)¹². Łzy, umarła jesień, dusza, tęsknota, smutek, bezdomność – to wszystko w całej okazałości tworzy młodopolszczyźniany klimat, w trudnym dziś do wytrzymania nagromadzeniu, wobec czego – rzecz oczywista – obniża się stopień „autentyczności”. Ważne w przywołanym fragmencie wiersza jest dookreślenie geograficzne. Ukrainy, tej ze stepami i z kurhanami, tej wyobrażonej w duchu Juliusza Słowackiego, jak stwierdził Broniewski, nigdy nie ujrzał. Pozostała – właśnie – „wyobrażona”, jak inne przestrzenie doznań.

Bujnicki wynotował z wierszy frazy pełne epitetów i porównań: „zwoje miękkich włosów”, „liliowe ręce”, „oczy przymglone i senne”, „srebrzyste łzy”, „łabędzie zgięcie szyi”, „usta upojne jak wino”, „biały ogród, białe kwiaty”¹³... Wybrzmieć jeszcze może,

⁹ Fragment wiersza *Czemu?* (Pam., 1 maja 1920, s. 254).

¹⁰ Zob. W. BRONIEWSKI: *Utworthy rozproszone 1912–1925*. W: IDEM: *Poezje zebrane. Wydanie krytyczne*. T. 1. Oprac. F. LICHODZIEJEWSKA. Płock–Toruń 1997, s. 53–285.

¹¹ T. BUJNICKI: *Wstęp*. W: W. BRONIEWSKI: *Wybór wierszy*. Wstęp i oprac. T. BUJNICKI. Wrocław 2014, s. XXXIII–XXXIV. BN I, 322.

¹² Zob. F. LICHODZIEJEWSKA: *Wstęp*. W: W. BRONIEWSKI: *Pamiętnik 1918–1922...*, s. 17–19.

¹³ T. BUJNICKI: *Wstęp...*, s. XXXIII. Zob. H. KARWACKA: *Młodość literacka Broniewskiego*. W: *Władysław Broniewski w poezji polskiej*. Red. M. JANION. Warszawa 1976, s. 40–121.

w ramach naszej dokumentacji stanów papierowych „uniesień duszy”, jeden sensualny fragment z koniecznym (opatrzonym wykrzyknikiem) milczeniem:

Powiedz, z czego są Twe usta rozkwitłe szkarłatem,
jak tajemnicze kwiaty w ogrodach padyszachów! –

[...]

Ucałowałem ślady Twoich stóp –

Umrzycjmy!...

[...]

[...] Usta nasze oszalały stopiwszy się w jeden niemy wyraz: kocham. Milczenie pełne ciszy namiętnej przesłoniło jedwabiem rzęs diamenty oczu Twych, którym nie ma początku i końca, które są bezdenną głębią tajemnic rozkoszy.

Mów do mnie milczeniem!¹⁴.

Liryczny bohater i prosi, i nakazuje, wyrazy „usta” i „oczy” będą powracały nieustannie:

[I]

Twe usta upojne jak wino
rozkwitłe szkarłatem jak róże,
jak krew w karraryjskim marmurze
Twe usta upojne jak wino. –
Daj usta! daj usta, dziewczyno!
niech w duszę się wsączą krwi burze
przez usta upojne jak wino,
rozkwitłe szkarłatem jak róże¹⁵.

Broniewski dojrzał metapoetycko. W *Pamiętniku* splótł rozmaite wątki swoich doświadczeń: wojennych, twórczych, a także tych związanych z obecnością kobiet, pragnieniem zaistnienia w środowisku literackim. Gdziekolwiek pojawiają się uwagi autotematyczne, notatki o sposobie utrwalania twórczości własnej. Te eksplikowane bezpośrednio i te „podskórne”. Interesujący wydaje się na przykład

¹⁴ W. BRONIEWSKI: [*Są sny nurzające duszę w rozkoszy*]. W: IDEM: *Utwory rozproszone...*, s. 146.

¹⁵ W. BRONIEWSKI: [I] [*** *Twe usta upojne jak wino*]. W: IDEM: *Utwory rozproszone...*, s. 142. To jeden z „trioletów” ofiarowanych Zofii Dżałałowej (w edycji *Pamiętnika* widnieje forma „Dżałałaje”, a edytor sugeruje nieautentyczność nazwiska). O kontekstach i inspiracjach zob. Pam., 18 września 1919, s. 181–182.

i – rozmowy krótkie, jednak zastępujące najwspanialsze obrzędy pogrzebowe, mowy, nekrologii »Ten, ów zginął«. – »Szkoda chłopaka« (Pam., 25 lipca 1920, s. 278). Podobnie w późniejszym fragmencie:

Nie widzę trupów błękitnie napuchniętych, szeregiem cisnących się do okien i drzwi, jak w *Czerwonym śmiechu* Andrejewa [...].

Ale pamiętam – ach, zbyt dobrze – bujną sylwetkę rozstrzelanego Kozaka. Tępy, wyteżony wzrok, skierowany uparcie na jeden gwóźdź podłogi. Bejrysz zwisający falisto na lewo, w dół...

Potem ta salwa – krótka i mocna jak chłaśnięcie w pysk.

Doktor.

Pop.

Chrzęst sypkiego śniegu.

Woń dziegiu.

Latarka...

Pam., 15 września 1921, s. 436

Bitwy, potyczki to rozdział heroiczny biografii. Ważnym doświadczeniem lekturowym stanie się *Ogień* Henriego Barbusse'a, według Broniewskiego – „fotografia wojny światowej” (Pam., 25 marca 1919, s. 110), której ostatni rozdział „staje się [...] wiernym odbiciem tego wszystkiego, co w obliczu śmierci przechodzi przez głowę milionom skazanym na śmierć. Żołnierze, nieludzko zmęczeni bitwą i cudem ocaleli, snują refleksje na temat losu własnego – ofiarników [...]” (Pam., 25 marca 1919, s. 111). Broniewski cytuje obszernie, z przekonaniem, iż wybrzmieć powinny fragmenty z samooskarżeniami o „złośliwość dochodzącą do sadyzmu, cynizm graniczący z okrucieństwem i potrzebę używania doprowadzoną aż do szału” (Pam., 25 marca 1919, s. 113).

Bitewny stan napięcia będzie przeplatała nuda. Za przykład niech posłużą zapiski z 1919 roku: „Na żydowskiej kwaterze zimno, w brudnej kawiarni **nudno**, ach jak nudno...” (Pam., 30 stycznia 1919, s. 98), „Od dziesięciu dni jestem w Warszawie i... **nudzę się**. Czuję się tak obcym, tak mi czegoś brak – nic mnie nie bawi. Bywam u Lehrów – bardzo tam sympatycznie, ale i tam **nudno**” (Pam., 13 lutego 1919, s. 101), „**Nuda**... Pustka... Chodzę, sam nie wiem gdzie i po co, wydaję pieniądze, ale wcale mnie to nie bawi. Przygnębienie jakieś dziwne mną owładnęło – chcę czegoś chcieć, ale wszystko jest mi obojętne” (Pam., 16 lutego 1919, s. 106), „Wszędzie jest źle i **nudno**, a zawsze zdaje się, że lepiej tam, gdzie mnie nie ma (Pam., 4 marca 1919, s. 106), „Tymczasem nic nie robię, sypiam do południa, **nudzę się**, grywam w karty, leczę się” (Pam., 25 marca

1919, s. 110), „Wciąż ten beznadziejnie **nudny** pobyt w Dagdzie” (Pam., 16 lutego 1920, s. 237), „[...] **nudzę się**. Przed chwilą (dwunasta w nocy) wysłałem Dubeńskiego, aby sprowadził na kwatere jakiś »ciało«” (Pam., 21 lutego 1920, s. 238)¹⁷.

Owe batalistyczne migawki mogą sąsiadować... ze świadectwami słabości do kobiet. Młody Broniewski, pragnący miłości, zapisuje nawet swoje „złote myśli” w rodzaju: „Kobieta, która nie jest ładną, powinna być rozumną, inaczej jest nieznośną. [...] Najobrzydliwszy jest ten pokost inteligencji noszony na płaskim czole przez burżuazję”, „Kobiety brzydkie, lecz rozumne, są jednak sympatyczne, o ile pozbędą się kokieterii” (Pam., 29 października 1918, s. 49).

Intelektualna „suma” i „śmietnik”

Autentyczność i (samo)tworzenie, pokusy imaginowanych stanów ducha i psychofizycznie bolesna codzienność początkującego, przyszłego człowieka pióra, żołnierza podporządkowanego rygorom¹⁸. W rejestrze odznaczeń znajdują się srebrny Krzyż Orderu Wojennego *Virtuti Militari* oraz cztery Krzyże Walecznych. Wnioski odrzucone (Order Polska Odrodzona IV Klasy oraz Krzyż Niepodległości) dopełniają obraz rejestru – „Wówczas Broniewski znajdował się po innej stronie frontu, tym razem ideologicznego, niż jego koledzy”¹⁹.

Broniewski był rozzarowany różnymi obliczami wojny, wydaje się, iż jednym z kluczowych słów w jego psychologicznym portrecie może być godność. Broniewski w rozmowie „o polityce” oznajmia w żołnierskich słowach: „Jestem żołnierzem Komendanta Piłsudskiego. Osoba jego daje mi gwarancje, że będę użyty dla dobra ojczyzny i idei demokratycznej” (Pam., 19 grudnia 1918, s. 81). Stopniowo zasuwiała się kurtyna pewności. Alina Kowalczykowa podkreślała, że legenda Piłsudskiego „była budowana [...] według wzoru bliź-

¹⁷ Wszystkie podkr. – P.M.

¹⁸ Na temat służby wojskowej Broniewskiego zob. G. GOŁĘBIEWSKI: *Służba wojskowa Władysława Broniewskiego „Orlika” w latach 1918–1921*. „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2010, nr 4, s. 7–42.

¹⁹ A.K. WAŚKIEWICZ: *Władysław Broniewski i poezja rewolucyjna*. W: IDEM: *Historia, poezja, los. O nowej poezji polskiej na przykładzie Cypriana Kamila Norwida, Władysława Broniewskiego, Juliana Przybosa, Józefa Czechowicza, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Mirona Białoszewskiego*. Kielce 2005, s. 49–50.

szezo hagiografii kościelnej, gdzie całe życie świadczy o świętości [...]”²⁰. Chodziło o „ciągłość”, nie odosobniony moment czy wy-cinek biografii. Zatem nie Piotr Wysocki, Konstanty Julian Ordon, Józef Bem, Stefan Traugutt... „Piłsudski – czytamy dalej – kreował [...] własny obraz inaczej – nie jako komentarz do kilku wydarzeń, lecz jako obraz bohatera-monolitu, którego rysem najdobitniejszym jest niezmienna wierność ideałom, od kolebki po kres życia”²¹. O to chodziło także Broniewskiemu, sumującemu swoje czyny. Tadeusz Bujnicki przypominał jednak: „[...] z czasem legionowa przeszłość stawała się dla Broniewskiego ideowym ciężarem, problemem, który należało w sobie przewyciężyć. [...]. W kolejnych latach wątki wojenno-legionowe ulegają jak gdyby przemilczeniu i ukryciu za innymi nurtami (rewolucyjnym, osobistym)”²².

6 listopada 1918 roku Broniewski notował: „[...] w księdze tej, która oby była sumą mego intelektu, pragnę umieścić nieco z dawniejszych moich »arcydzieł«”. W ostatnim zapisie z 31 grudnia 1922 wyznał:

Od dawna już miałem zamiar zakończyć pisanie tego „śmietnika umysłowego” – brakło jedynie jakiegoś zakończenia, czegoś, co by zharmonizowało wszystko w pewną całość. Ostatnio pisywałem rzadko – nie byłem usposobiony do wywnętrzania się na papierze, i z wielu rzeczy zachodzących we mnie niejasno sprawę sobie zdawałem.

Pam., 31 grudnia 1922, s. 451

Kokieteria? Chyba nie. Zaraz zaakcentuje rolę swoich kontaktów z „Żydkami” kręgu „Nowej Sztuki”, którym zawdzięcza artystyczne oświecenie, wejście w świat artystycznej rewolucji (fascynacja Włodzimierzem Majakowskim), odnotuje wydarzenia polityczne (odejście Józefa Piłsudskiego, zabójstwo Gabriela Narutowicza), poinformuje o swojej przynależności do Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (z przypisu dowiemy się, że został skreślony z listy członków, gdyż nie uczestniczył w pochodzie pierwszomajowym, Pam., s. 534). Wszystko skrótowo i konkretnie.

Notatki poety zamyka uwaga-wyznanie związana ze *Snobizmem i postępem* Stefana Żeromskiego, z kwestią powielania wypracowa-

²⁰ A. KOWALCZYKOWA: *Romantyczna postać wodza* [tu część: *Legendowe życie*]. W: EADEM: *Piłsudski i tradycja*. Chotomów 1991, s. 148. Por. W. WÓJCİK: *Legenda Piłsudskiego w polskiej literaturze międzywojennej*. Katowice 1986.

²¹ Ibidem.

²² T. BUJNICKI: *Wstęp...*, s. LXIII.

nych już literackich wzorców (Pam., 31 grudnia 1922, s. 534). To wiemy: Władysławowi Broniewskiemu zdarzało się wybić na literacką niepodległość, dotrzeć do oryginalnej, osobistej formy poetyckiego wyrazu. *Pamiętnik* jest lekturą „zróżnicowaną” pod względem wartości zapisków, które – także z myślą o kolejnych etapach biografii poety i „czasach trudnych” Rzeczypospolitej – godne są uwagi i kontekstowej lektury.

Czas recenzji i artykułów

Władysław Broniewski był i pozostanie poetą. Maciej Tramer „ostrzeża” czytelnika już we wstępie do edycji publicystyki tego twórcy: „Było to pisarstwo niedoniosłe, drugorzędne, czasami – jak napisał kiedyś jego autor – »literatura zawadzająca poezji« – i byłoby błędem chcieć zobaczyć w tych utworach coś więcej, niż w nich jest. Artykuły, felietony, reportaże, recenzje, ale również oficjalne przemówienia i wystąpienia miały charakter publikacji doraźnych, których aktualność dawno minęła”²³.

Wstęp odnotowuje fakty z publicystycznej biografii Broniewskiego. Przypomnijmy: rozpoczęło ją współredagowanie gimnazjalnego pisemka „Młodzi Idą!”, potem była funkcja sekretarza „Nowej Kultury”, sekretarza „Wiadomości Literackich”, praca w „Dźwigni”, „Miesięczniku Literackim”, „Przeglądzie Społecznym”. Zwracam uwagę na wybrane wyzwania zawodowo-organizacyjne – kolejne tytuły czasopism w naturalny sposób wyznaczały etapy i konsekwencje ideowego wyboru.

Publicystykę otwierają *Publikacje wczesne* – do czterech tekstów z 1914 roku dołączono niepublikowany szkic [O sytuacji poezji w Polsce], napisany prawdopodobnie w roku 1924. Przeczytamy w nim oznajmienie: „Tomy poezji to dział tylko bardzo znanych poetów, względnie grafomanów, którzy zawsze mają pieniądze na własne wydawnictwo” (autor podaje przykład Witkacego z pustymi kieszeniami, który pragnie wydawać czasopismo). Słychać więc charakterystyczny głos estetycznego i – „nierozzerwalnie” – społecznego sprzeciwu nowej sztuki.

²³ W. BRONIEWSKI: *Publicystyka*. Oprac., wstęp i komentarz M. TRAMER. Warszawa 2015. Do edycji odsyła skrót Publ., po którym umieszczam numer strony. Nie podaję adresów bibliograficznych pierwodruków, sporządził je autor opracowania.

Dział drugi zestawia recenzje tomików poezji, prozy, utworów scenicznych z lat 1924–1939. Autor pisze między innymi o Włodzimierzu Majakowskim, Jacku Londonie, Karolu Irzykowskim, o sześciu rosyjskich tłumaczeniach *Przedwiośnia* Stefana Żeromskiego, Józefie Wittlinie, Julianie Tuwimie, Julianie Przybosiu, Stanisławie Młodożeńcu, Janie Brzękowskim, Brunonie Jasińskim. To jedynie niektóre nazwiska – pisze o „starych” i „młodych”, twórcach stąd i ze świata, potrafi się zmierzyć z utworami „na poważnie” (co istotne: w przestrzeniach poetyki, ideologii, polityki), ale ma też do wykonania zadania popularyzatorskie. Przy okazji, niejako w antrakcie pracy krytycznej, recenzent może się zająć „klasycznym niedołęstwem poetyckim” – przykładem tekst *U furtki do „książek najgorszych”*, którego autor rozlicza się lekturowo z produkcjami Xaverego Glinki („ma podobno jedwabną piżamę i błękitną kanapę, – w ogóle jest (ho! ho!) per-wer-syj-ny!...”) (Publ., s. 102) i Zygmunta Nardycza („[...] spojrzął tu i ówdzie, słyszał lub czytał to i owo, rozumiejąc piąte przez dziesiąte, i nie wiadomo dlaczego uważa się za dramaturga. A dajże pan spokój!”) (Publ., s. 103).

„Piszę mało, piszę trudno”

Kilka not w ramach cyklu zamieszczonego na łamach „Nowej Kultury” z 1924 roku Broniewski poświęcił kinu, uznając jego wyższość nad możliwościami środków teatralnych. Nie są to próby dogłębnych analiz, lecz impresje dotyczące między innymi estetyki filmu, scenariuszowych rodzajów, walki „o dobre kina robotnicze”. Dobrze natomiast wypada recenzja *Gabinetu doktora Caligarego* z uwagami o ekspresjonistycznych dekoracjach, ruchu i roli fantastyczności („fantastyka treści wymaga fantastyki formy”).

Uwagę czytelnika zwróci zapewne, napisany po śmierci Sergiusza Jesienina, opublikowany w 1926 roku w „Wiadomościach Literackich”, szkic inicjowany sugestywnymi zdaniem-frazami:

Jak świece zapalone na wietrze, krzywym, bolesnym płomieniem spalają się serca poetów. Jak pijane statki rozbijają się o brzegi zwyczajnej ziemi, żeby głęboko osiąść na dnie rzeki naszego życia. [...] i tylko czasem drżymy pod palącym oddechem liryki, która jest piękną gruzlicą duszy.

Wskazując w jednym z jego fragmentów *Pugaczowa*, Broniewski przekonywał, iż poemat dramatyczny „napisany przepięknym językiem, zaczarowany najczystsą liryką, jest jednym z najświetniejszych dzieł poezji rosyjskiej”. Maciej Tramer podkreślił z kolei, iż przypominany tekst jest „najlepszym publicystycznym wystąpieniem autora *Wiatraków*” (Publ., s. 14) To świadectwo fascynacji wyobraźnią, wizyjnością, kolorystyką lirycznych obrazów i... biograficznym wymiarem drogi ku śmierci. Estetyka i „nieabstrakcyjny” egzystencjalizm.

Na *Publicystykę powojenną* składają się *Komentarze i przedmowy, Szkice i artykuły, Wystąpienia, Odpowiedzi na ankiety i wywiady*. Zauważmy, tytuły tekstów są krótkie, konkretne, „funkcjonalnie” unikają konceptu, efektownej metaforyzacji (przykładem: *Z poezją po Polsce, Przemówienie o Mickiewiczu, Przemówienie o Mickiewiczu w Mińsku, Po przemówieniach Władysława Gomułki*). Oprócz *Grecja krwawi* jeden tytuł nosi sygnaturę odmienności – *Śmierć olbrzymia*. Wybrzmi tutaj rozpoznawalny ton czasu:

Bądźmy silni w obliczu śmierci Józefa Stalina. [...] Połowa wieku dwudziestego zaznaczyła się osiągnięciami ludzkości, jakich nie znają dzieje. [...] Geniusz Lenina zapalił wielkie światło rewolucji Październikowej, skupił i natchnął masy proletariackie Rosji, stworzył ostoję komunizmu w skali światowej. Uczniem, towarzyszem i kontynuatorem jego walki i myśli twórczej był Józef Stalin. [...] Nie żalem Norwidowego rapsodu, ale pieśnią nadziei niechaj poezja nasza żegna Wodza kroczącej w przyszłość ludzkości.

Publ., s. 364, 365

Retoryczną skalę dobrze dziś znamy, sposoby „natchnienia mas” – także; liczył się schemat, patos, a Broniewski potrafił korzystać ze stworzonych mu „okoliczności” obecności oficjalnej. Cóż, skoro trzeba było podążać traktami kolejnych oficjalnych artykułów, następnym przemówień – Władysław Broniewski pisał: pisał Broniewski oficjalny, nierozstający się w trudnej współobecności z Broniewskim prywatnym.

I jeszcze autopoetycka refleksja. W pracowni pisarza znaleźliśmy się już w części międzywojennej publicystycznej publikacji. Wtedy mówił, oczywiście, o planach wydawniczych, cenzurze, urzędzie śledczym, prokuraturze. W 1927 roku wymieniał cenionych przez siebie pisarzy obcojęzycznych, choćby Williama Szekspira, Miguela Cervantesa, Charles`a Budelaire`a, Jeana Arthura Rimbauda, Guil-

laume'a Apollinaire'a, Włodzimierza Majakowskiego i Włodzimierza Lenina – „wielkiego poetę faktów” (Publ., s. 257–258). W wypowiedziach powojennych wyczuwamy jednak, ze świadomością konwencji tego rodzaju ankiet, swego rodzaju poetykę wyznania: „Najbardziej odpowiada mi przeżycie okresu »ciąży« poetyckiej, po czym piszę wiersz prawie bez poprawek” (Publ., s. 385), „Piszę mało, piszę trudno, zastanawiam się nad formą i w ogóle moją poetyką” (Publ., s. 388), „Planowanie poetyckie jest rzeczą nierealną. Poeta ma czasem takie szczęście, że napisze wiersz, ale kiedy i jak, to tego nie wiadomo”, wreszcie – „Kilka dni temu skończyłem 63 lata i myślę, że moja twórczość nieprędko się skończy” (Publ., s. 390). Zastanawianie się nad formą wyrazu przypomina o refleksjach sprzed lat, owych notatkach, które dopiero przeradzać się miały w poezję. Potem była poezja.

(Znów) w stronę biografii

Nieraz zastanawialiśmy się, ile w odkrywaniu prywatności tkwi gestów autokreacyjnych, chęci opowiadania o sobie w odpowiednio modelowanych formach wizerunku. Czytamy teksty literackie i powracamy – z różnymi psychobadawczymi skłonnościami – do tekstu biografii, do prawdy i zasłony bezpiecznego zmyślenia, maski²⁴. Stanisław Jaworski, zmierzając do kwestii ustanawiania przez tekst „falszywej osobowości”, oznajmia: „[...] podobnie jak

²⁴ Broniewski, jak wiadomo, powrócił ostatnio w rozmaitych odsłonach badawczych, komentatorskich, wspomnieniowych. Por. między innymi *„Wierszem kocham i wierszem cierpię”*. Studia – referaty – materiały. Red. E. LEWANDOWSKA, M. ZALEWSKA-MIKULSKA. Płock 1998; *Jestem księgą otwarta w przyszłość*. Studia – referaty – materiały. Red. M. ZALEWSKA-MIKULSKA, E. LUMA, E.L. MATUSIAK. Płock 2007; *Broniewski*. Red. M. JOCHEMCZYK, S. KĘDZIERSKI, M. PIOTROWIAK, M. TRAMER. Warszawa–Katowice 2009; M. TRAMER, M. PIOTROWIAK, M. JOCHEMCZYK: *Nasz Broniewski. Prelekcje warszawskie*. Katowice 2009; M. TRAMER: *Brudnopis „in blanco”*. Rzecz o poezji Władysława Broniewskiego. Katowice 2010; *W słowach jestem wszędzie... Wspomnienia o Władysławie Broniewskim...*; M. URBANEK: *Broniewski. Miłość, wódka, polityka*. Warszawa 2011; edytorskich: *Broniewski w potrzasku uczuć. Listy Władysława Broniewskiego i Ireny Helman*. Wstęp, oprac. i przyp. D. PACHOCKI. Kraków 2013; W. BRONIEWSKI: *Stanęła naga... Powieść nieskończona*. Wstęp i oprac. W. BOJDA. Warszawa 2012; przywoływany tu *Wybór wierszy* w serii Biblioteki Narodowej z 2014 roku; *„Miłość jest nieprzyjemna...”*. Listy ze wspólnego życia. Oprac. z rękopisu, wstęp i przyp. W. BOJDA. Warszawa 2014.

w *journal intime* czy w innych gatunkach »pisania o sobie«, także w dziele literackim innego rodzaju może przebiegać gra pomiędzy »ja« prawdziwym a »ja« fałszywym, przeznaczonym na zewnątrz; gra, której ceną – i rezultatem – jest równocześnie maskowanie się jak odkrywanie. Rola dziennika może bowiem polegać (polega?) także na stwarzaniu sobie psychicznego alibi, na tłumaczeniu się przed samym sobą, jeśli nawet nie przed czytelnikiem”²⁵. Pojawić się zatem musi kwestia tworzenia „mitu o samym sobie”, „działania unikowego”, „kompensacyjnego”, „ucieczki od rzeczywistości lub/i projektu przyszłości”²⁶. Kwestia ważna: „Niekiedy – a to nadal słowa Stanisława Jaworskiego – trudno byłoby wydać właściwą diagnozę – bez wiedzy o biografii”²⁷.

Bibliografia

- BRONIEWSKI W.: *Pamiętnik*. Wydanie krytyczne. Oprac. z rękopisu, wstęp i komentarz M. TRAMER. Warszawa 2013.
- BRONIEWSKI W.: *Pamiętnik 1918–1922*. Wybór i przedślowie W. BRONIEWSKA. Oprac. z rękopisu, wstęp i komentarz F. LICHODZIEJEWSKA. Warszawa 1984 (wyd. 2. – Warszawa 1987).
- BRONIEWSKI W.: *Publicystyka*. Oprac., wstęp i komentarz M. TRAMER. Warszawa 2015.
- BRONIEWSKI W.: *Utwory rozproszone 1912–1925*. W: IDEM: *Poezje zebrane. Wydanie krytyczne*. T. 1. Oprac. F. LICHODZIEJEWSKA. Płock–Toruń 1997.
- Broniewski*. Red. M. JOCHEMCZYK, S. KĘDZIERSKI, M. PIOTROWIAK, M. TRAMER. Warszawa–Katowice 2009.
- BUJNICKI T.: *Wstęp*. W: W. BRONIEWSKI: *Wybór wierszy*. Wstęp i oprac. T. BUJNICKI. Wrocław 2014, s. V–CLI. BN I, 322.
- GOŁĘBIEWSKI G.: *Służba wojskowa Władysława Broniewskiego „Orlika” w latach 1918–1921*. „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2010, nr 4, s. 7–42.
- „Ja jestem kamień”. *Wspomnienia o Władysławie Broniewskim*. Zebrała i oprac. M. PRYZWAN. Warszawa 2002.
- JAWORSKI S.: *Nad białą kartką*. W: IDEM: „Piszę, więc jestem”. *O procesie twórczym w literaturze*. Kraków 1993, s. 9–18.
- Jestem księgą otwarta w przyszłość. Studia – referaty – materiały*. Red. M. ZAŁEWSKA-MIKULSKA, E. LUMA, E.L. MATUSIAK. Płock 2007.
- KARWACKA H.: *Młodość literacka Broniewskiego*. W: *Władysław Broniewski w poezji polskiej*. Red. M. JANION. Warszawa 1976, s. 40–121.

²⁵ S. JAWORSKI: „Napisać się na nowo”. W: IDEM: „Piszę, więc jestem”..., s. 53–54.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Ibidem.

- KOWALCZYKOWA A.: *Romantyczna postać wodza* [tu część: *Legendowe życie*]. W: EADEM: *Piłsudski i tradycja*. Chotomów 1991, s. 141–180.
- KUREK J.: *Zmierzch natchnienia*. W: IDEM: *Zmierzch natchnienia? Szkice o poezji*. Kraków 1976, s. 11–13.
- LICHODZIEJEWSKA F.: *Twórczość Władysława Broniewskiego. Monografia bibliograficzna*. Warszawa 1973.
- „*Miłość jest nieprzyjemna...*”. *Listy ze wspólnego życia*. Oprac. z rękopisu, wstęp i przyp. W. BOJDA. Warszawa 2014.
- „*To ja – dąb*”. *Wspomnienia i eseje o Władysławie Broniewskim*. Oprac. W. BALICKI. Warszawa 1978.
- TRAMER M.: *Literatura zawadzająca poezji*. W: W. BRONIEWSKI: *Publicystyka*. Oprac., wstęp i komentarz M. TRAMER. Warszawa 2015, s. 5–23.
- TRAMER M.: *Wstęp do lektury*. W: W. BRONIEWSKI: *Pamiętnik*. Wydanie krytyczne. Oprac. z rękopisu, wstęp i komentarz M. TRAMER. Warszawa 2013, s. 5–33.
- TRAMER M., PIOTROWIAK M., JOCHEMCZYK M.: *Nasz Broniewski. Prelekcje warszawskie*. Katowice 2009.
- WAŚKIEWICZ A.K.: *Władysław Broniewski i poezja rewolucyjna*. W: IDEM: *Historia, poezja, los. O nowej poezji polskiej na przykładzie Cypriana Kamila Norwida, Władysława Broniewskiego, Juliana Przybosa, Józefa Czechowicza, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Mirona Białoszewskiego*. Kielce 2005, s. 41–102.
- „*Wierszem kocham i wierszem cierpię*”. *Studia – referaty – materiały*. Red. E. LEWANDOWSKA, M. ZALEWSKA-MIKULSKA. Płock 1998.
- Władysław Broniewski*. Wstęp, wybór materiałów i przypisy F. LICHODZIEJEWSKA. Warszawa 1966. Biblioteka „Polonistyki”.
- WÓJCIK W.: *Autolegenda*. W: IDEM: *Legenda Piłsudskiego w polskiej literaturze międzywojennej*. Katowice 1986, s. 108–119.
- W słowach jestem wszędzie...* *Wspomnienia o Władysławie Broniewskim*. Zebrała i oprac. M. PRYZWAN. Warszawa 2011.

Paweł Majerski

The Faces of Władysław Broniewski On the Margins of “Diaries” and Journalistic Writing

Summary

The author of the article is interested predominantly in the writings of Władysław Broniewski dated 1918–1922 (the poet referred to them as his diaries) as well as his journalistic writings. On their basis, the article analyzes two faces of the writer: the private and the official one. In his *Diaries* Broniewski touches upon a variety of different experiences: war memories, creative experiences connected with his desire to become a prominent figure in the literary sphere, the presence of women. Moreover, the article traces the instances of autothematic mentions and attempts at self-assessment, as well as the notes on preservation of the artistic output (both explicit and implicit). In his numerous articles, reviews, commentaries and essays, Broniewski the journalist

was capable of approaching the discussed pieces in a serious manner (what is important: in the spheres of poetics, ideology and politics) while at the same time engaging in promotional activities. In the post-war reality of the Polish People's Republic the writer was able to utilize his public presence to the full extent; however, the article argues that until the end, the public Broniewski always coexisted—though that coexistence proved consistently difficult—with the private Broniewski.

Key words: Władysław Broniewski, Polish Legions, diary, journalism, biography

Paweł Majerski

Verschiedene Gesichter Władysław Broniewskis Am Rande des „Tagebuchs“ und der Publizistik

Zusammenfassung

Die Abhandlung betrifft die in den Jahren 1918–1922 entstandenen Notizen (vom Autor selbst als Tagebuch bezeichnet) und publizistische Texte von Władysław Broniewski. Auf der Grundlage werden hier verschiedene Gesichter des Schriftstellers: privates und „offizielles“ dargestellt. Im *Tagebuch* schildert Broniewski verschiedenartige Motive seiner Erfahrungen, die mit dem Krieg, dem Schöpfungsprozess, den Frauen und dem Bedürfnis danach, sich in literarischen Kreisen bemerkbar zu machen, verbunden sind. Hier und da erscheinen selbstreflektorische Bemerkungen des Autors, der sich bemüht, seine Werke zu beurteilen und auf verschiedene Art und Weise im Gedächtnis einzuprägen, was sowohl direkt als auch in anderen Texten sozusagen „beschönigend“ erfolgte. In zahlreichen Artikeln, Rezensionen, Kommentaren, Skizzen konnte sich Broniewski – Publizist, mit seinen Werken „allen Ernstes“ (auf dem Gebiet: Poetik, Ideologie, Politik) messen; darüber hinaus führte er Popularisierungsaufgaben auf. In der Volkrepublik Polen der Nachkriegszeit war der Schriftsteller imstande, die ihm zur Verfügung gestellten offiziellen „Gelegenheiten“ richtig auszunutzen, obwohl sich auch der offizielle Broniewski bis zum Ende seines schöpferischen Wegs nie von dem privaten Broniewski scheiden ließ.

Schlüsselwörter: Władysław Broniewski, Polnische Legionen, Tagebuch, Publizistik, Biografie